

dr hab. prof. ucz. Marcin Napiórkowski
Instytut Kultury Polskiej
Uniwersytet Warszawski

Warszawa, 17 listopada 2021 r.

Recenzja osiągnięć naukowo-badawczych

dr. Piotra Fabisia

w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

I. Ocena monografii *Zawsze błędzić pośród wiatrów*

Jako osiągnięcie naukowe opisywane w art. 219 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* dr Piotr Fabiś wskazał monografię *Zawsze błędzić pośród wiatrów. Antropologiczne studium ewolucji strukturalnej westernu filmowego* (Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020, 309 s.).

Książka składa się z wprowadzenia oraz ośmiu rozdziałów. Autor analizuje kolejne warianty czy stadia strukturalnej ewolucji westernu, podążając tropem wydanej po raz pierwszy w roku 1975 klasycznej książki Willa Wrighta *Sixguns and Society*.

Już rozmiar zaproponowanego przez Habilitanta wprowadzenia wzbudza niepokój. Nie spełnia ono zadań, jakie stawiamy przed wstępem do poważnego dzieła naukowego. Nie poznajemy pytania badawczego, jakie stawia sobie autor, nie dowiadujemy się, czym miałyby być „ewolucja strukturalna”, nie przeczytamy tu w zasadzie nic o metodologii badań. Zaplecze teoretyczne książki ograniczone zostało do dwustronicowego podrozdziału *Mit*, w którym przywołane zostają nazwiska Władimira Proppa, Claude'a Levi-Straussa oraz, oczywiście Wrighta. Przyjęta definicja mitu („mit jest opowieścią o rzeczach świętych”) jest naiwna i nie odnosi się w żaden sposób do olbrzymiej literatury przedmiotu. W podrozdziale *Przedmiot badań* (także dwie strony) wyjaśniona jest tylko decyzja Wrighta (nie Habilitanta) dotycząca doboru korpusu



westernów ze względu na wygenerowany przez nie przychód. Do tego mikroskopijny podrozdziałik *Przyjęte reguły* poświęcony polskim przekładom tytułów – i to koniec wstępu.

Od rozprawy habilitacyjnej wymagamy rzetelnego zreferowania stanu badań. Tymczasem Habilitant pisze tak, jakby od czasów Proppa i Levi-Straussa w analizie strukturalnej nie wydarzyło się nic; jak gdyby zagadnienia mitu czy społecznego funkcjonowania kina podjęte zostały wyłącznie przez jednego autora – Willa Wrighta.

Ze względu na tematykę pracy trudno mi uniknąć skojarzenia z westernem. Dr Fabiś pisze, jak gdyby był pionierem samotnie przedzierającym się przez głuszę (*wilderness*) tropem Wrighta. Jest to złudzenie. W rzeczywistości bowiem teren, po którym się porusza, został dawno skolonizowany, naniesiony na dziesiątki map, podzielony na działki i gęsto zabudowany. Niestety, Habilitant wydaje się kompletnie nieświadomy istnienia setek tomów, które napisano na temat mitu, kultury popularnej, metodologii analizy dzieł filmowych czy politycznych aspektów westernu. Efekt jest komiczny i niepokojący zarazem. Jakby skradał się w kapeluszu, ze strzelbą środkiem ruchliwej ulicy w tętniącej życiem metropolii.

A to dopiero początek kłopotów. Zasadnicza treść pracy okazuje się bowiem parafrazą analiz Wrighta, ilustrowaniem ich własnymi przykładami czy, w najlepszym wypadku, niewielkimi głościami do jego książki.

Rozdziały 1 i 2 (s. 15-71) są w zasadzie w całości streszczeniem wyводу z książki *Sixgun and Society* zamieszczonego na stronach 32-74 tejże pracy. Stamtąd Fabiś zaczerpnął strukturę, analizowane opozycje kulturowe oraz dwa z sześciu omówionych filmów. Jedynym autorskim dodatkiem są więc streszczenia czterech westernów. Symptomatyczne, że przez kilkadziesiąt stron nie pojawia się choćby jeden przypis do literatury innej niż książka Wrighta. (Aparat naukowy udają angielskie wersje dialogów, nie wiedzieć po co przywoływane w przypisach.) Oznacza to, że gdybym chciał ocenić walory naukowe tych dwóch rozdziałów, musiałbym oceniać Wrighta, a nie Habilitanta.

Z kolei rozdział 3 (s. 72-113) bardzo mocno bazuje na innej książce Wrighta *The Wild West: The Mythical Cowboy and Social Theory*. Autor powtarza Wrightowską interpretację westernu jako przekładu teorii umowy społecznej Hobbesa i Locke'a na język filmowy. W tym

rozdziale znajdujemy kilka autorskich dodatków, między innymi interpretację dokumentu *Mayflower Compact* oraz podrozdziały o symbolu i pokrewieństwie (s. 100-112). Są to fragmenty interesujące, lecz mające charakter przyczynkarski – raczej przypisy do pracy Wrighta niż jej istotne twórcze rozwinięcie. Razi też ich konstrukcja – pozbawiona wyraźnej struktury i pełna nieuzasadnionych powtórzeń. Np. dwukrotnie (s. 103 i 104) niemal dokładnie tymi samymi słowami dowiadujemy się, że „Według Davida Schneidera w kulturze amerykańskiej stosunek seksualny jest symbolem rozproszonej, trwałej solidarności.” W dodatku autor znów pisze tak, jakby po Levi-Straussie niewiele się wydarzyło w dziedzinie badań nad pokrewieństwem i seksualnością.

Rozdział 4 (s. 114-151) wprowadza pierwszą istotną innowację w stosunku do pracy Wrighta. Autor proponuje tu własny schemat strukturalny. W oparciu o trzy westerny z lat trzydziestych pokazuje model fabuły z bohaterem wyjętym spod prawa. Pomysł wyodrębnienia takiego wariantu jako hybrydowej formy zrodzonej z połączenia westernu z kinem gangsterskim jest interesujący. I być może faktycznie Fabiś – jak sam twierdzi – odkrył etap ewolucji mitu, który umknął Wrightowi. Niestety, jego analizę trudno potraktować poważnie, gdyż nie jest osadzona w jakiegokolwiek literaturze naukowej. W całym rozdziale pojawia się jeden, jedyny przypis do książki *Gunfighter Nation* Slotkina. Autor znów czuje się pionierem brnącym przez głuszę – pierwszą osobą badającą historię amerykańskiej kultury popularnej. Tymczasem literatura na ten temat jest gigantyczna! Dla przykładu Robert Warshow (którego inny tekst Fabiś omawia w rozdz. 7) już w roku 1948 napisał esej *The Gangster as Tragic Hero*, którego znajomość z pewnością wzbogaciłaby interpretację proponowaną przez Fabisia; podobnie jak artykuł Richarda Meyera *The Outlaw: A Distinctive American Folktype* (Journal of the Folklore Institute 1980) czy kilka książek, które powstały na temat samego mitu Jessego Jamesa. Praca naukowa polega właśnie na tym, że budujemy na fundamencie wzniesionym przez poprzedników, a nie staramy się wymyślić wszystko od nowa.

Rozdział 5 (152-177) znów powtarza wiernie interpretację z *Sixgun and Society*, choć na koniec (s. 176) Habilitant po raz pierwszy wchodzi w bardziej rozbudowaną polemikę z Wrightem. Na stronie 173 znajdujemy znów pojedynczy przypis do książki Slotkina, który wystar-

czyć musi za całą literaturę przedmiotu. Podobnie rzecz się ma z rozdziałem 6 (s. 170-230) – znów pojedyncze przypisy do Slotkina i drobna polemika z Wrightem.

Dopiero rozdziały 7 (s. 231-249) i 8 (s. 250-284) uznać można za autorski wkład Habilitanta w rozwój nauki. Niestety, wiele jego potencjalnie ciekawych spostrzeżeń straciło czytelność z powodu dziwnej, pełnej powtórzeń manieri autora. Dr Fabiś zamiast krok po kroku prowadzić czytelnickę przez wnioski, ostrzeliwuje ją jednym zdaniem parafrazowanym w nieskończoność. Na przykład:

[235] „Realizm, o którym tutaj mówię, jest związany z porównywaniem. Efekt realizmu pojawia się, gdy western bez struktury jest porównywany z westernami posiadającymi strukturę. Odnosi się wrażenie, że w trakcie takich porównań realizm zjawia się, aby wypełnić próżnię, która powstaje po rozpadzie struktury. Brak struktury skonfrontowany z obecnością struktury wytwarza efekt realizmu.

Antywestern to western, który nie realizuje wcześniej istniejącej struktury i nie ma struktury będącej transformacją wcześniej istniejącej struktury. Antywestern to western bez struktury, a brak struktury wywołuje efekt realizmu przez porównania z westernami strukturę posiadającymi. Brak struktury i realizm są konstytutywnymi atrybutami antywesternu.”

Nie mam pojęcia, co te dwa akapity mogą znaczyć, oraz dlaczego drugi z nich został w całości wyróżniony kursywą.

W ostatnich dwóch rozdziałach znaleźć można kilka perełek. Na przykład na stronie 239 odnajdujemy interesującą interpretację zmiany obrazowania westernowych masakr w związku z kulturową recepcją wojny w Wietnamie. Niestety, autor nie rozwija tego wątku, zamiast tego przechodząc do jałowego wymieniania kolejnych antywesternów. Co gorsza, sam po chwili unieważnia własną tezę (jeżeli dobrze zrozumiałem pełen powtórzeń akapit ze strony 245):

[te] zjawiska i zmiany społeczne [...] nie są bezpośrednią przyczyną tego, że w historii westernu filmowego lata siedemdziesiąte XX wieku są przede wszystkim dekadą antywesternu. Pojawienie się antywesternu nie jest wynikiem transformacji wcześniej istniejącej struktury i oznacza zerwanie ciąg-

głości ewolucji strukturalnej westernu filmowego, ponieważ antywestern jest jedynym etapem tej ewolucji, który nie jest tożsamy z jakąś strukturą.

Zaproponowana w książce (s. 243-244) interpretacja przemian kulturowych związanych m.in. ze stereotypami rasowymi prowadzona jest w całkowitym oderwaniu od olbrzymiej literatury naukowej na ten temat.

* * *

Cały sens badań nad współczesnymi mitami zawiera się w tym, żeby wykazać, jak niepozorne czasem teksty popkultury stanowią instrukcje obsługi wywierające niewidzialny, lecz przemożny wpływ na nasze życie, społeczeństwo, na setki podejmowanych każdego dnia decyzji. Bez tego ostatniego kroku, bez wyjścia poza same teksty, analiza kolejnych struktur i wariantów pozostaje jałowym ćwiczeniem intelektualnym.

To chyba najpoważniejszy zarzut, jaki mam do książki Habilitanta. Na ponad 300 stronach ani razu nie pojawia się nazwisko Ronalda Reagana. Autor twierdzi, że z końcem lat siedemdziesiątych mit westernowy umarł, a następnie rozpoczyna się okres jego „życia po śmierci”. Nic bardziej mylnego! Ten mit po prostu opuścił kina. Wyszedł z ekranu i zawładnął światem w osobie człowieka, który nie tylko w westernach zrobił karierę, nie tylko świadomie budował na tym skojarzeniu swą polityczną charyzmę, lecz przede wszystkim zaproponował wizję świata, polityki i relacji społecznych opartą na kulturowych opozycjach, które za Wrightem analizuje Habilitant. Jaki sens ma dostrzeganie mitologicznej warstwy w westernie, jeżeli nie jesteśmy potem w stanie zobaczyć, jak te mity umeblowały nam świat?

„Western jako gatunek nie jest zbiorem reguł, ale metodą zarabiania pieniędzy.” (s. 246) – to błyskotliwe zdanie. Habilitant słusznie dostrzega specyficzną „presję ewolucyjną”, jaką wywołuje poszukiwanie sukcesu komercyjnego generujące sequele, prequele, remake'i czy wielkie franczyzy kulturowe. Bardzo chciałbym przeczytać alternatywną wersję książki Piotra Fabisia, która zaczyna się właśnie od tych słów i zajmuje się fascynującymi wzajemnymi wpływa-

mi między przemianami społeczeństwa a strukturą jego mitów. Niestety, *Zawsze błędzić pośród wiatrów* nie jest tą książką.

Jest mi niezmiernie przykro, ponieważ jestem pewien, że Habilitant włożył w przygotowanie przedstawionej monografii wiele pracy. Niestety, praca ta zaowocowała napisaniem jeszcze raz książki, która istniała już wcześniej i nazywała się *Sixgun and Society*. Za indywidualny wkład dra Piotra Fabisia uznać można najwyżej dwa końcowe rozdziały oraz interesującą glosę w postaci dodatkowego schematu strukturalnego (*bohater wyjęty spod prawa*). To niestety zbyt mało, by mówić o wymaganym w ustawie znaczącym wkładzie w rozwój nauki.

II. Ocena pozostałego dorobku naukowego habilitanta

Pozostały dorobek naukowy Habilitanta przedstawia się nadzwyczaj skromnie. Oprócz wydania drukiem rozprawy doktorskiej składa się na niego pięć artykułów w czasopiśmie, trzy rozdziały w monografiach oraz redakcja jednego tomu zbiorowego. Jeśli wierzyć przedstawionym dokumentom, w trakcie całej działalności naukowej Habilitant wziął udział zaledwie w trzech konferencjach naukowych (dwie z nich odbywały się w jego macierzystej jednostce). Te liczby są tym bardziej niepokojące, że od obrony doktoratu minęło osiemnaście lat.

Napisane przez dr. Fabisia artykuły dzielą się na dwie grupy. Pierwszą stanowią teksty, które można zaliczyć do nurtu historii idei. Ich centralną figurą jest Emile Durkheim – bohater rozprawy doktorskiej Piotra Fabisia. Druga grupa to teksty dotyczące westernu, a więc związane z tematyką habilitacji.

Artykuł *Czy Ferdinand de Saussure polubiłby Pierre'a Bourdieu?* to krótki szkic z historii idei przedstawiający relacje między fundamentalnymi pojęciami w słowniku tytułowych myślicieli oraz Durkheima. Jest to szkic interesujący, ale znów – jak w monografii *Zawsze błędzić pośród wiatrów* – Habilitant pisze tak, jak gdyby odkrywał niezbadane lądy, kompletnie ignorując istniejącą literaturę przedmiotu. A przecież na ten temat intelektualnych związków między interesującymi dra Fabisia badaczami pisali chociażby Loïc Wacquant, Jeffrey C. Alexander czy Gerhard Wagner. Obszerna jest także polska literatura poświęcona wzajemnym wpływom między strukturalizmem i różnymi nurtami socjologii.

Podobne wątpliwości można sformułować w stosunku do innych prac Habilitanta. *Durkheima historia osobista i prawa historii* w skromnej bibliografii przywołuje Stevena Lukesa, Jerzego Szackiego oraz doktorat Piotra Fabisia; *Dwie Durkheimowskie utopie* na marginesie wspominają Richarda Rorty'ego i Leszka Kołakowskiego.

Artykuł *Emile Durkheim i nieświadomość zbiorowa* jest w istotnej części, jak przyznaje sam autor w przypisie „tylko trochę przerobioną wersją jednego z podrozdziałów mojej książki *Émile Durkheim jako teoretyk kultury* [a więc wydanej drukiem rozprawy doktorskiej – M.N].” W dodatku „Owa rekonstrukcja pełni tutaj funkcję specyficznego materiału empirycznego: składa się w mniej więcej dwóch trzecich z cytatów, a więc słów i myśli samego Durkheima, reszta zaś to komentarz ściśle do nich przylegający, który tutaj raz jeszcze (inaczej, niż zrobiłem to w książce) interpretuję.” (s. 19).

Druga część tegoż artykułu zawiera tezy bardzo odważne:

Stwierdzamy zatem, że socjologiczna definicja terminu „samobójstwo” nie jest w rzeczywistości w ogóle powiązana z Durkheimowskimi analizami materiału empirycznego, uchwyconego w formie danych statystycznych na temat samobójstw w Europie Zachodniej w XIX w., a tym samym – stwierdzamy dalej – jedna z najsylniejszych i najważniejszych książek socjologicznych jest kryształem spójności logicznej zawierającym nie tyle skałę, ile rysę lub nawet pęknięcie. (s. 28)

Oraz:

Otóż uważam, że skonstruowana przez Durkheima definicja pojęcia „samobójstwa” implikuje koncepcję nieświadomości zbiorowej. (s. 29)

Niestety, w artykule nie znajdujemy przekonującego dowodu na poparcie tych tez ani też ich konfrontacji z obszerną literaturą socjologiczną na ten temat. Autor w ogóle nie odwołuje się do licznych prac wskazujących na sieć pokrewieństw między koncepcjami Durkheima, Carla Gustawa Junga, Arthura Schopenhauera czy Luciena Lévy-Bruhla, który był przecież uczniem Durkheima.

Artykuły dra Piotra Fabisia funkcjonują w „próżni naukowej” bez uwzględnienia istniejącego stanu badań, bez pytań badawczych, bez przemyślanej metody. Są raczej zbiorem luźnych spostrzeżeń czy ciekawostek na temat idei Durkheima oraz ich związków z twórczością innych myślicieli.

Przejdźmy teraz do tekstów powiązanych z tematyką westernu. Artykuł *Pokrewieństwo teorii* jest w większości powtórzony w książce *Zawsze błędzić pośród wiatrów* (rozdział o Hobbesie i *Mayflower Compact*). Tekst *Stosunek seksualny i społeczeństwo w poszukiwaczach Johna Forda* stał się podstawą drugiej części trzeciego rozdziału monografii habilitacyjnej i także został przeze mnie wcześniej omówiony. Artykuł pt. *Robert Warshow i efekt realizmu* stał się w nieco zmienionej formie rozdziałem siódmym tejże monografii.

Tekst *Gary Cooper znowu w siodle* to interesująca interpretacja podobieństw między „mitem niepodległościowym” schyłku PRL a fabułą westernu. Habilitant prowadzi tę interpretację w oparciu o *Mitologie* Barthesa. Niestety, podobnie jak w monografii habilitacyjnej, zatrzymuje w pół kroku, nie zadając głębszych pytań o przyczyny atrakcyjności westernowego imaginarij. Trzeba odnotować, że także w tym tekście nazwisko Reagana nie pada.

* * *

Podsumowując: z ośmiu tekstów składających się na dorobek naukowy Habilitanta trzy pokrywają się materiałowo niemal w całości z rozprawą habilitacyjną, cztery zaś (niezwykle bliskie tematycznie rozprawie doktorskiej i częściowo stanowiące ponowne wykorzystanie jej fragmentów) nie zawierają pytań badawczych, literatury przedmiotu ani warstwy metodologicznej.

Podobnie jak w przypadku przedstawionej monografii jestem więc zmuszony stwierdzić, że dorobek naukowy Habilitanta nie spełnia wymagań stawianych przez ustawodawcę.

III. Ocena aktywności badawczej, dydaktycznej oraz działalności organizacyjnej i popularyzatorskiej po uzyskaniu stopnia doktora

Dorobek dydaktyczny Habilitanta jest obszerny. W ciągu kilkunastu lat dr Piotr Fabiś prowadził zajęcia kursowe i fakultatywne na etnografii i bałkanistyce, a także ogólnouniwersytecki wykład poświęcony westernowi. Na szczególne uwzględnienie zasługują laboratoria terenowe, stanowiące esencję akademickiej dydaktyki na kierunkach etnograficznych.

W związku z fascynującą tematyką badań i jej popkulturowymi konotacjami dziwi brak działalności popularyzatorskiej. Habilitant nie odnotowuje w autoreferacie jakichkolwiek artykułów w prasie popularnej lub internecie czy wykładów dla publiczności nieakademickiej (np. podczas konwentów czy spotkań dyskusyjnych klubów filmowych).

Zgodnie z informacjami zawartymi w autoreferacie Habilitant nie uczestniczył jako kierownik lub główny wykonawca w żadnym krajowym lub międzynarodowym projekcie badawczym finansowanym z grantu. Nie pełnił także żadnych funkcji administracyjnych.

Podkreślony w ustawie warunek działalności w więcej niż jednej instytucji naukowej uznać można za spełniony (doktorat w IFiS PAN, dalsza praca naukowa na Wydziale Historycznym UAM). Jednocześnie należy zauważyć, że działalność naukowa Habilitanta nie ma wymiaru międzynarodowego – w autoreferacie nie znajdziemy żadnej publikacji w zagranicznym periodyku, żadnej zagranicznej konferencji, żadnego międzynarodowego projektu badawczego.

IV. Konkluzja

Wziąwszy pod uwagę wszystkie elementy podlegające ocenie zgodnie z art. 219 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, stwierdzam że wskazana jako osiągnięcie naukowe monografia *Zawsze błędzić pośród wiatrów* nie stanowi znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny, a dorobek naukowy dr. Piotra Fabisia uzyskany po otrzymaniu stopnia doktora nie spełnia wymogów stawianych w art. 219 ust. 3 ustawy, to znaczy nie jest „istotną aktywnością naukową [...] realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej”.


Marcin Napiórkowski